Rok XV Kraków, Sobota 30-go Lipca 1910. **Nr. 31.**

Cena prenumeraty
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolno są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr. **Redakcya „Prawdy“ Kraków, ulica Stolarska l. 6.**

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Położenie wewnętrzne w Monarchii Austro-Węgierskiej.

Od naszego stałego sprawozdawcy wiedeńskiego otrzymaliśmy list, który tutaj w całości podajemy:

Dłużny jestem jeszcze Redakcyi „Prawdy“ ostatnie sprawozdanie z tego, co się na polu polityki parlamentarnej w Wiedniu dokonało. Różne okoliczności stanęły mi na przeszkodzie, a może też także i Szan. Redakcya nie byłaby miała miejsca na pomieszczenie mojego sprawozdania ze względu na uroczystości Grunwaldzkie. Teraz dopełniam, co zaniedbałem, pragnę bowiem, aby czytelnicy „Prawdy“ mieli dokładny obraz nietylko z całego przebiegu obrad parlamentu, ale także z ich zakończenia, tudzież z tego, co się stało potem.

Ostatnie dni izby posłów.

Jak już w ostatniem sprawozdaniu napisałem, to posiedzenie izby posłów odbyło się w piątek 1-go lipca, następne miało być w drugi piątek 8-go lipca. Do tego posiedzenia jednak już nie przyszło, a to z następujących przyczyn:

Pierwszą przyczyną była obstrukcya Słowieńców w komisyi budżetowej przeciwko włoskiemu prawniczemu fakultetowi w Wiedniu. Objawiła się ta obstrukcya w sposób bardzo gwałtowny w czwartek 30-go czerwca. We wtorek 5-go lipca odbyło się następne posiedzenie komisyi, na którem to posiedzeniu okazało się jednak, że dalsze obrady są bezwarunkowo niemożliwe. Posiedzenie komisyi rozpoczęło się o godzinie 10-tej. Wydarzyło się tak, że sekretarzem czyli protokół obrad prowadzącym jest w komisyi budżetowej Słowieniec Korosec. Otóż on, będąc oczywiście w zmowie ze swoimi najbliższymi współkolegami, jak zaczął czytać protokół z poprzedniego posiedzenia, łącznie ze 178 rezolucyami, jakie Słowieńcy postawili, tak trwało to czytanie do godziny pół do pierwszej. — Skoro to się skończyło, zabrał znowu głos Słowieniec H o c e v a r i zaczął mówić po słowieńsku. Ponieważ przewodniczącym komisyi budżetowej jest Niemiec z włoskiem nazwiskiem, baron Chiari, ten przeto mówcy wcale nie rozumiał. Oświadczył więc po jakimś czasie, że on w takich warunkach przewodniczyć nie może i złożył swoją godność. Wobec tego niespodziewanego faktu zapanowało między członkami komisyi powszechne zdumienie, nie wiedziano, co dalej począć. Przewodnictwo objął zastępca prezesa poseł Mastalka, wyraził ubolewanie z powodu ustąpienia Chiarego i zapowiedział, że w takich warunkach będzie musiał chyba przystąpić do zamknięcia posiedzenia. Poseł Redlich zaproponował jednak, przeprowadzić przedtem ponowny wybór Chiarego. Temu sprzeciwili się Słowieńcy, dowodząc, że teraz jest przy głosie Hocevar i że mu przerywać nie wolno. „zresztą — odezwał się Korosec — „przewodniczący posiedzenie już zamknął“. Na to posypały się protesty, że to nie prawda, że przewodniczący objawił tylko zamiar zamknięcia posiedzenia komisyi, ale go wcale nie zamknął. Może więc ktoś postawić wniosek, aby posiedzenie trwało dalej. Taki też wniosek postawił Włoch, poseł Conci, któremu zależało oczywiście bardzo na tem, aby komisya obradowała dalej. Wniosek Conciego utrzymał się też prawie jednomyślnie, na 30 bowiem głosujących, był tylko jeden głos za zamknięciem posiedzenia. Zaczął więc w dalszym ciągu mówić Słowieniec Hocevar. Nie mówił nic innego tylko prostował to, co było w protokóle napisane. To trwało do godziny trzeciej popołudniu. O tej godzinie przerwał Mastalka posiedzenie na jakiś czas, poczem zaczął Hocevar mówić na nowo i mówił do godziny 6-ej wieczór, poczem posiedzenie zamknięto.

Z obrad tych okazało się, że przełamanie obstrukcyi w komisyi budżetowej jest poprostu rzeczą niemożliwą. Słowieńcy się uparli, mówić mogą bez końca, inni posłowie będą się tylko coraz więcej rozdrażniali i w końcu mogłoby przyjść do gorszących awantur w samej izbie. W takich warunkach niepozostawało rządowi nic innego, jak przystąpić w dniu 5-ym lipca do odroczenia parlamentu na czas letnich wakacyi.

Czy odroczenie było konieczne?

Po dokonanem odroczeniu godzi się zapytać, czy ono było konieczne i nieuniknione? Na to pytanie można odpowiedzieć, że ze stanowiska rządu było odroczenie nieuniknione. Ale tylko ze stanowiska dzisiejszego rządu. Gdyby bowiem rząd dzisiejszy z baronem Bienerthem na czele, był rządem, mającym na celu nie połowiczne łatanie, ale zasadnicze spraw załatwianie, to mogło było przyjść

do porozumienia. Ja obstrukcyi Słowieńców przeciw słusznym żądaniom Włochów nie pochwalam, ale z drugiej strony wiem, że Słowieńcy byliby się zadowolili czemś bardzo skromnem. Byłoby wystarczyło, aby baron Bienerth oświadczył im, że przyznaje im prawo do osobnego słowieńskiego uniwersytetu i aby się był zgodził na utworzenie docentur słowieńskich w Krakowie, na co i Polacy najchętniej się godzili a byłoby wszystko w porządku. Rząd nie chciał jednak złożyć nawet tak skromnego oświadczenia, wobec czego Słowieńcy popadli w jeszcze większą zawziętość. Warto zaś było zaiste cośkolwiek dla Słowieńców uczynić; na porządku dziennym obrad zarówno izby, jak i różnych komisyi, stały sprawy ogromnej doniosłości. Szczególnie plan finansowy i uchwalenie nowych podatków w celu zapchania dziur w budżecie, wydawało się niezbędnem. Niedawno przecież groził Biliński, że przyjdzie do zupełnej budżetu państwa ruiny, jeżeli izba natychmiast nie uchwali nowych podatków. Skoro tak groźnem jest niby to finansowe położenie państwa, to można było przecież jakąś skromną i tylko na przyrzeczeniu polegającą zrobić dla Słowieńców ofiarę. Rząd jednak na to się nie zdobył i izbę odroczył.

Z takiego postępowania rządu można wyciągnąć tylko dwa wnioski. Albo rząd jest tak niedołężny, że sobie nie może z żadną sprawą dać rady, a w takim razie powinien ustąpić i zrobić miejsce rządowi nowemu. któryby mógł zabrać się lepiej do dzieła, albo też położenie finansowe państwa nie jest takie złe, jak przedstawiał Biliński i rząd nowych podatków tak bardzo nie potrzebuje. Domagał się rząd tych nowych podatków, bo chciał sobie znowu utworzyć zapas na nowe zbrojenia, ale że w gruncie rzeczy obecne dochody państwa wystarczą na pokrycie wydatków. — To ostatnie przypuszczenie wydaje się o wiele prawdopodobniejsze. Rząd chciał się poprostu parlamentu pozbyć, mógł mu bowiem zawadzać.

Właściwy powód odroczenia parlamentu.

To, co powyżej napisałem, staje się prawie pewnem dla każdego, kto zna cokolwiek sprawy zakulisowe, to znaczy, kto wie o tem, co się działo po cichu w ukryciu, i o czem głośno nie mówiono. Otóż ja mogę teraz oświadczyć całkiem otwarcie, że właściwym powodem odroczenia parlamentu nie była obstrukcya Słowieńców w komisyi budżetowej, ale było nim zachowanie się Koła Polskiego w sprawie budowy kanałów. Koło Polskie było postępkiem rządu do najwyższego stopnia oburzone.

Na tego rodzaju podejście nikt przecież liczyć nie mógł. Przed laty dziewięciu zyskano głosy polskie dla wielkich planów i projektów, mających na celu podniesienie ekonomiczne krajów zachodnich. Kraje te otrzymały wszystko, co tylko otrzymać miały. W zamian za to, Galicya miała dostać kanały. Ustawę uchwalono, cesarz ją podpisał, ustawa obowiązuje a rząd tymczasem przed laty dziewięć udawał tylko, że niby to coś robi, w gruncie rzeczy zaś nie robił nic. I teraz, gdy inne kraje dostały już wszystko, co dostać miały, obecny rząd oświadcza, że kanałów budować nie będzie. Czy słyszał kto o podobnem postępowaniu? Gdyby prywatny człowiek w taki sposób postąpił, no to przecież wiadomo, jakby jego postępek nazwano. Ale rządowi wszystko uchodzi.

Polacy ujrzeli się w takich warunkach w położeniu wprost okropnem. Co powie ludność, co powiedzą wyborcy na takie ich polityki owoce? Wszak każdy powie, że w tym wypadku nietylko rząd zawinił, ale przedewszystkiem zawinili posłowie sami, powinni byli bowiem na rząd nalegać, ani na krok nie ustępować, lecz domagać się spełnienia nie obietnic żadnych, ale ustawy, a więc czegoś, co rząd bezwarunkowo spełnić powinien. Koło polskie istotnie w tym kierunku zaniedbało się było, zanadto ufające i powolne. Dało się bałamucić swoim ministrom - rodakom, a tych bałamucili znowu inni ministrowie i tak trwała zabawa w ciuciubabkę przez lat dziewięć. Aż nareszcie rząd posługując się do tego izbą panów, odsłonił swoje właściwe plany i oświadczył, że kanałów budować nie będzie.

Jeżeli teraz rozważymy pytanie, dlaczego to rząd zrobił, to i na takie pytanie można dać odpowiedź: Rząd nie musiał to zrobić teraz, nikt rządu w tym kierunku nie parł. Polacy jak zwykle dobroduszni, czekali cierpliwie na budowę kanałów, nie nalegali tak dalece, liczyli na to, że minister-rodak Dulemba sprawy pilnuje i że do tej budowy wreszcie przyjdzie.

Cóż się więc stało, że rząd wystąpił nagle i niespodziewanie wobec Polaków, że zdarł zasłonę ze swoich projektów i powiedział całkiem nie pytany o to: „kanałów budować nie będę“?

Otóż stała się rzecz następująca: Rząd chciał, mówiąc po prostu, na razie Polaków sobie zrazić, chciał ich zniechęcić i popchnąć na drogę łagodnej, jak zwykle u Polaków, opozycyi, a to w tym celu, aby mógł pozbyć się na jakiś czas niewygodnej mu obecnie izby. Parlament zrobił swoje. Budżet uchwalił, rząd ma pieniądze do końca roku, może robić, co mu się podoba, izba na razie niepotrzebna i niewygodna. Do pozbycia się tej izby, prowadzi najprostsza droga przez zniechęcenie Polaków.

Koło Polskie było istotnie tym czynnikiem, który przyczyniał się najwięcej do utrzymania w izbie posłów chęci do pracy. Nietylko wpływało ono w sposób pośredniczący i łagodzący na stronnictwa słowiańskie, ale nadto członkowie Koła Polskiego starali się usilnie o to, aby w komisyach praca postępowała naprzód. Właśnie z tego był rząd niezadowolony, w komisyach bowiem usposobienie nie było dla projektów rządowych przychylne. Szczególnie w komisyi finansowej projekty pana Bilińskiego nie cieszyły się zbyt wielkiem uznaniem. Oceniano je nawet w kołach polskich tak, jak na to zasługiwały t. j. jako sklejoną naprędce fuszerkę i łataninę. Opozycya przeciw ministrowi finansów wystąpiła n. p. jaskrawo w podkomitecie finansowym jeszcze w sam dzień odroczenia tj. we wtorek 5-go lipca. Poseł Diamand, członek podkomitetu, postawił tego dnia wniosek, aby ministrowi wyrazić niezadowolenie z tego powodu, że nie chce przedłożyć imiennej listy gorzelń, posiadających kontyngent. Rząd zaś takiej listy przedłożyć nie chciał, obawiał się bowiem, że przy tej sposobności wyjdą na jaw różne sprawy niebardzo przyjemne. Okazałoby się z tej listy, w jaki to sposób proteguje rząd rozmaite osobistości, na których mu zależy i jak niesprawiedliwie kontyngient rozdziela wedle protekcyi. Rząd nie chciał narażać się na takie jaskrawe zblamowanie się i dlatego sprzeciwiał się przedłożeniu listy. Pomimo tego uzyskał jednak

wniosek Diamanda 9 głosów przeciw 14. Jeszcze silniejsza opozycya objawiła się tego samego dnia w samejże komisyi finansowej.

Komisya radziła nad podatkiem osobisto-dochodowym. Za wnioskiem posła Choca, aby pierwszych dziesięć najniższych stopni podatku osobisto-dochodowego całkiem skreślić, oświadczyło się 9 głosów przeciw 9 tak, że dopiero przewodniczący rozstrzygnął na rzecz rządu za utrzymaniem tych 10 stopni. — Wniosek Winiarskiego, aby przy dochodach wyżej 210 000 koron rocznie stopa podatku wzrastała aż do 7½ procent, uzyskał 9 głosów przeciw 10. Dalszy wniosek tego samego posła, aby przy dochodach składających się z płac służbowych do 3 200 koron, pierwsze 1 200 koron strącać przy opodatkowaniu tak, iżby podatek był wymierzany od 2 400 koron, zaś przy dochodach 6 000 koron, aby 400 koron było strącane z dochodu, uzyskał równość głosów tak, że i w tym wypadku musiał przewodniczący rozstrzygać. Tak samo i wniosek posła Modracka, aby dochód 1 600 koron zwolnić od podatku, jeżeli posiadający taki dochód ma żonę i dwoje dzieci uzyskał równość głosów.

Okazuje się z powyższego, że w podkomitecie komisyi podatkowej była silna opozycya przeciw Bilińskiemu i nie było wcale rzeczą pewną, czy rząd dla projektów swoich uzyska większość. Gdyby Biliński był ze swoimi projektami upadł, to prawdopodobnie byłby był musiał podać się do dymisyi, co byłoby oczywiście mogło dla całego ministerstwa przykre za sobą pociągnąć następstwa. W takich warunkach było oczywiście rzeczą najkorzystniejszą pozbyć się parlamentu i zaczekać do jesieni, co będzie dalej. Do jesieni ma rząd ręce rozwiązane, w jesieni zbiorą się delegacye. Uwaga w inną zwróci się stronę, tymczasem może znajdzie się jakiś sposób wyjścia. Aby módz pozbyć się parlamentu, do tego drogą najlepszą było zniechęcenie Polaków. Skoro Koło polskie przestanie się interesować pracą w parlamencie, skoro właściwa większość się zachwieje, to odroczenie okaże się rzeczą niezbędną. Tak się też stało istotnie.

Oto są wyjaśnione tajne ale prawdziwe przyczyny obecnego wystąpienia rządu przeciwko kanałom. Jestem przekonany, że gdyby to, co tu piszę, doszło do wiadomości rządu, to rządby temu najkatogoryczniej przeczył. Nie przeszkadza to jednak wcale temu, że moje przedstawienie całej sprawy jest zgodne z tem, co się działo i co na bieg spraw wpływało.

Co będzie z budową kanałów w jesieni, niewiadomo. Czy rząd się namyśli, czy też będzie trwał w dotychczasowym uporze, o tem teraz nic powiedzieć nie można. —Kto zna biurokracyę austryacką, ten pojmuje, że rząd jest dla budowy kanałów niechętnie usposobiony i że radby się tego pozbyć. Przy kanałach, zarówno przy ich budowie, jak przy ich późniejszem kierownictwie, nie będzie miejsca dla prawników, tam tylko technicy znajdą zatrudnienie i stanowiska.

Otóż biurokracya z nienawiścią patrzy na wszystko, co nie może być obsiędzione przez prawników, i z tego powodu sprzeciwia się budowie kanałów. Do tego należy dodać, że obawia się rząd współzawodnictwa dla kolei północnej, idącej z Wiednia do Krakowa. Obawa taka jest płonną i wskazuje najlepiej, do jakiego stopnia jest austryacka biurokracya zacofaną. Kanały nie tylko by nie przyniosły kolei północnej uszczerbku, ale przeciwnie byłyby one dla tej kolei pewnego rodzaju ulgą. Kolej północna ma już dzisiaj tak olbrzymi ruch do pokonania, że mu poprostu już rady dać nie może. Kolej dwutorową trzebaby wkrótce zamieniać na czterotorową, a przyjdzie czas, że to nie wystarczy. Tymczasem kanały odciągnęłyby od kolei towar najwięcej miejsca zajmujący i ruch utrudniający t. j. drzewo i węgiel, kolej zaś wieleby na tem zyskała, mogąc silniej rozwinąć zarówno przewóz innych towarów jako też ruch osobowy.

Tylko lenistwo biurokratyczne tudzież obawa przed nowością odradza budowę kanałów. Jestem jednak przekonany, że jeżeli tylko Polacy wytrwają i nie dadzą się ani zbałamucić ani zachwiać, to Galicya kanały dostanie, bo je dostać musi. Niestety bardzo dla kraju szkodliwie zachowują się w tej sprawie posłowie ludowcy ze swoim prezesem Stapińskim na czele. Stapiński wcale się z tem nie kryje, że byłoby nieźle kanały przeszachrować. Ludowcy stali się obecnie stronnictwem najbardziej rządowem. Można ich poprostu uważać za pachołków Bobrzyńskiego i ministerstwa. Oto do czego prowadzi geszefciarstwo. Rząd kupił sobie poprostu Stapińskiego za dwa miliony koron. Dopóki likwidacya banku parcelacyjnego nie będzie skończoną, dopóki dane na ten cel przez rząd dwa miliony koron nie zostaną zwrócone, dotąd ludowcy będą siedzieli w kieszeni rządu, a Koło polskie będzie skutkiem tego narażone na ciężkie przejścia.

Polacy, jeżeli wytrwają, to kanały dostaną, ale obawiają się, że nie wytrwają, skutkiem czego kanały przepadną. Co zaś kraj na tem straci, to dzisiaj trudno to nawet ująć i przedstawić. Jedno na pewno można powiedzieć, że skoro budowa kanałów zostanie zaniechaną, to rozwój Galicyi w kierunku rolnictwa, przemysłu i górnictwa opóźni się o jakie lat pięćdziesiąt. Tego jednak właśnie chcą kraje zachodnie, boją się one stracić w Galicyi konsumenta, a zyskać współzawodnika.

Następstwa odroczenia parlamentu

okażą się niewątpliwie szkodliwemi głównie dla stosunków w Czechach. Wydział krajowy królestwa czeskiego znajduje się z powodu obstrukcyi Niemców w sejmie czeskim w wielkich finansowych kłopotach. Ponieważ sejm nie mógł uchwalić żadnych dodatków do podatków, przeto w kasach kraju nie ma pieniędzy, nie ma czem płacić zarówno urzędników krajowych jak i nauczycieli. Z powodu wielkiego w gospodarce kraju zamięszania, na czem cierpią także i Niemcy, okazywali ci ostatni pewną skłonność do ustępstw. Teraz znowu się stosunki zaostrzyły. Niemcy oświadczają, że skoro słowiańska obstrukcya doprowadziła do odroczenia parlamentu, to oni w sejmie czeskim także nie ustąpią, niech się dzieje co chce.

Koło polskie.

Po odroczeniu parlamentu zebrało się także w środę 6-go lipca Koło polskie i uchwaliło następującą rezolucyę:

„Koło polskie stoi niezmiennie na stanowisku ustawy kanałowej z roku 1901, tudzież na stanowisku uchwał Sejmu i licznych jego rezolucyi, szczególnie zaś stanowczo obstaje przy prawach kraju, uzyskanych przez ustawę o budowie kanałów. Koło polskie upoważnia też swoje prezydyum do oświad-

czenia rządowi, że Koło — na wypadek, gdyby się obrona jego prawnego stanowiska okazała bezskuteczną, wyprowadzi z tego odpowiednie polityczne następstwa. Koło polskie poleca też swojemu prezydyum, aby łącznie z komisyą parlamentarną czuwało w czasie odroczenia izby nad spełnieniem żądań Koła".

Powyższa rezolucya Koła jest cokolwiek za dyplomatyczna, za ostrożna, należało bowiem wystąpić o wiele stanowczej, ale ostatecznie i to dobre.

Niezmiernie jednak ciekawą i charakterystyczną była scena, jaka się odegrała po uchwaleniu powyższej rezolucyi. Oto wystąpił wódz ludowców Stapiński i oświadczył w imieniu ludowców z wyjątkiem posła Średniawskiego, że dziękuje rządowi za jego otwartość w sprawie kanałowej, w szczególności zaś dziękuje ministrom Dulembie i Bilińskiemu. Oświadczenie to przyjęło Koło w grobowem milczeniu. Poczem wystąpili jeszcze posłowie Kopyciński i Kozłowski z ostrymi przeciw rządowi zarzutami. Chodziło w tym wypadku tym posłom o stwierdzenie faktu, że Koło polskie nie pochwala i nie uznaje lokajskiego stanowiska, zajętego przez Stapińskiego i ludowców.

Po tem wystąpieniu Stapińskiego mogą się czytelnicy „Prawdy" a z nimi razem polskie włościaństwo przekonać, do jakiego upodlenia prowadzi geszefciarstwo. Ma zaiste zaco Stapiński dziękować Bilińskiemu, dając bowiem 2 miliony na bank parcelacyjny, uratował go od kryminału.

Położenie polityczne na Węgrzech.

Nie mały też wpływ na stosunki w Austryi wywrze całkowita zmiana położenia politycznego na Węgrzech. Tam zwyciężyło — jak wiadomo — przy wyborach stronnictwo rządowe i zyskało znaczną większość. Dawna koalicya zeszła do małej mniejszości. Sejm węgierski, skoro tylko się zebrał, zaraz zabrał się do pracy. Uchwalono adres do króla zupełnie po myśli dzisiejszego rządu, następnie zaś przystąpił sejm do obrad nad prowizoryum budżetowem do końca bieżącego roku. Zabierają się więc na Węgrzech poważnie do pracy. W jesieni przyjdzie do wyboru delegacyi i dawny porządek wróci. Byłoby to wszystko objawem bardzo pocieszającym, gdyby nie jedna okoliczność t. j. gdyby rząd węgierski dzisiejszy nie okazał, że ma zamiar iść zupełnie w kierunku żydowsko-liberalnym. Przy wyborach dopuszczało się stronnictwo rządowe niesłychanych nadużyć wobec stronnictw katolickich i chrześciańsko-połecznych. Katolikom odebrano skutkiem nadużyć cały szereg mandatów, natomiast zmadziaryzowanych pozornie żydów rząd wszędzie popierał. Nie jest to dobra na przyszłość zapowiedź. Na czele rządu stoi protestant, a duszą obecnego systemu jest hr. Tisza, zawzięty Kalwin. Zarówno katolicy jak i narodowości niewęgierskie, jak n. p. Słowacy lub Rumuni nie mogą się niczego dobrego po dzisiejszym węgierskim rządzie spodziewać.

Wywrze też to niewątpliwie wpływ także na Austryę. Liberalizm wzmocnił się obecnie na Węgrzech, to zaś doda także otuchy niemieckim liberałom tutejszym. Zaczynają oni też już podnosić głowę do góry, jak to okazuje się z walki przeciw encyklice o św. Karolu Boromeuszu. Zacierają ręce z radości liberały także z powodu

niesnasek w stronnictwie chrześciańsko-społecznem.

Niestety nie ma już Luegera. Da Bóg jednakże, że te obecne w stronnictwie swary uspokoją się i że to potężne a tak Austryi potrzebne stronnictwo nie rozbije się. Tradycya Luegera zwycięży niewątpliwie, a duch jego będzie czuwał nad wielkiem dziełem, w którem jedynie szukać należy przyszłości Austryi.

Nowy król?

Dość liczne wiadomości z ostatnich dni donosiły, że książę czarnogórski Nikola, zwany także Nikitą (Mikołaj) zamierza niebawem ogłosić się królem. Podobno Rosya popiera ten plan księcia, a inne państwa nie będą chyba nic miały przeciw temu, bo Czarnogóra jest państewkiem małem (obejmuje 9080 kilometrów kwadratowych obszaru górzystego i około 250 000 mieszkańców); dla mocarstw europejskich może być rzeczą obojętną, jak się władca tego państewka tytułuje, czy księciem czy królem. Obwołanie Czarnogóry królestwem a księcia Nikolę królem ma się odbyć w sierpniu bieżącego roku, na dzień bowiem 13 sierpnia b. r. przypada pięćdziesiąta rocznica rozpoczęcia rządów przez obecnego księcia Nikolę. — Książę Nikola na-



(Książę czarnogórski Nikola.)

leży do najdzielniejszych władców na Bałkanie, mimo że państewko jego jest małe. Urodzony w roku 1841, uczył się w Tryeście i Paryżu, a jako 19-letni młodzieniec w r. 1860 objął rządy po swym wuju, księciu Danile. Początkowe jego rządy były trudne, bo wspierając powstanie przeciw Turkom w Hercegowinie, przetrzymać musiał bardzo uciążliwą wojnę z Turcyą. Po skończeniu tej wojny w roku 1862 zaczął książę Nikola lepiej organizować swoje państewko i naprawiać stosunki wewnętrzne. W latach 1876 do 1878, podczas wojny rosyjsko-tureckiej, wojował z Turcyą bardzo walecznie i szczęśliwie. We wojnie tej uzyskała Czarnogóra całkowitą niezależność od Turcyi i bardzo znaczne pomnożenie swego obszaru. Władza książęca została przez to znacznie wzmocniona. Od owego czasu aż dotąd zażywa Czarnogóra spokoju. W tymże czasie polityka Czarnogóry zbliżyła się do polityki Serbii, mieszkańcy bowiem tak w Czarno-

górze jak w Serbii są narodowości serbskiej (a więc słowiańskiej i pokrewnej z Polakami). — W roku 1905 nadał Nikola swemu państwu konstytucyę. — Książę Nikola, ożeniony w r. 1860 z Mileną, córką wojewody Piotra Wukoticza, miał trzech synów i siedem córek; z córek jedna wyszła za pewnego wielkiego księcia rosyjskiego a druga za obecnego króla włoskiego. Te stosunki z możnymi domami panującymi pewnie wzmacniają znacznie bardzo międzynarodowe stanowisko księcia Nikoli czarnogórskiego. — Zresztą jest książę Nikola bardzo uzdolnionym człowiekiem, jest wybornym politykiem, władcą ruchliwym i silnym, żołnierzem i wodzem bardzo walecznym, a do tego i literatem niepoślednim (napisał kilka dobrych dramatów i wiele pięknych patryotycznych pieśni.) — Z powodu pięćdziesiątej rocznicy rządów księcia Nikoli odbędą się w przyszłym miesiącu w Czarnogórze różne wielkie uroczystości. Czy książę Nikola ogłosi się rzeczywiście królem, dokładnie jeszcze nie wiadomo.

Co słychać w świecie?

POLSKA (pod panowaniem austryackiem).

— Pomnik Kościuszki na wsi. We wsi Berezowicy Małej, w powiecie zbarazkim w Galicyi, odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika Kościuszki przy współudziale niezliczonych rzesz ludu polskiego i inteligencyi z całego powiatu. Pomnik Kościuszki, naturalnej wielkości, dłuta rzeźbiarza Sancka, wznosi się tuż koło kościoła, na tle bujnej zieleni, na granitowym w piramidę ściętym bloku. Inicyatorem pomnika jest ks. Bialikiewicz.

NIEMCY.

— Gromadne wydalania Niemców z Rosyi. „Schles. Volksztg." donosi, że 300 rodzinom niemieckim na Wołyniu postawiono warunek, że albo mają się dać w Rosyi naturalizować, zostać poddanymi rosyjskimi, albo Rosyę opuścić. Niemcy nie chcą się dać naturalizować i dlatego spodziewają się każdego dnia rozkazu banicyjnego. Ponieważ rodziny owe są bogate w dzieci, więc razem ma być wydalonych 1800 głów. Urząd graniczny w Mysłowicach otrzymał już z Berlina wskazówki, żeby na granicy zajął się wydalonymi. — Znowu jeden dowód więcej, że rząd rosyjski idzie wiernie w ślady rządu pruskiego, bo wiadomo, że stary Bismark kazał od razu i za jednym zamachem wypędzić 40 000 Polaków z granic państwa pruskiego, nie mających obywatelstwa pruskiego.

ANGLIA.

— Przyjęcie Japończyków w Londynie. Rząd angielski wydał śniadanie na cześć delegatów japońskich, podróżujących po Europie. Byli na niem obecni Grey i inni ministrowie. Podczas śniadania odczytano list króla, który wita serdecznie przybyłych, stwierdza, że chwile jego pobytu w Japonii w roku 1881 należą do najmilszych. Grey wniósł okrzyk na cześć cesarza japońskiego i powiedział, że przymierze japońsko-rosyjskie w niczem nie zmienia stosunków angielsko-japońskich, przeciwnie ustala warunki na Dalekim Wschodzie.

— Lista cywilna króla angielskiego. Parlament angielski przyjął na ostatniem posiedzeniu rezolucyę, dotyczącą listy cywilnej króla, która ustanawia 9 milionów 400 tysięcy marek na osobę króla i jego dwór, dalej 200 tysięcy marek dla każdego syna po ukończeniu 21 roku życia i 120 000 marek dla córki. Syn królewski żeniąc się, dostaje 100 000 marek więcej. Książę Walii nie posiada apanażu, ponieważ rozporządza dochodami księstw Cornwalii i Lancesteru. Minister skarbu zakomunikował, że król dobrowolnie płacił podatek dochodowy, wszakże osobno powracano mu koszta przyjęć. W przyszłości król podatku płacić nie będzie, atoli koszta przyjęcia musi ponosić z dochodów mu wyznaczonych.

TURCYA.

— Drugą rocznicę konstytucyi obchodzono w Turcyi dnia 25 b. m. bardzo uroczyście. Sułtan ułaskawił 300 zasądzonych przez sądy wojenne; znajdują się między nimi zajmujący dawniej wybitne stanowiska. — Konstantynopol uroczyście przystrojono chorągwiami. — Gazety w podniosłych artykułach omawiały znaczenie rocznicy. — Urzędy zamknięto. Po południu odbyła się rewia floty, na którą przybył sułtan. — Urządzono uroczystości ludowe. — Wieczorem odbyła się iluminacya. — Na prowincyi również odbyły się uroczystości.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

St. Mich. Żywiec. Chcąc grzyb domowy wytępić doszczętnie z murów, ścian i posadzek, potrzeba wziąć się do tego energicznie. Przedewszystkiem należy posadzkę wyrwać, wyrzucić z pod niej wilgotne zazwyczaj rumowisko (wyprawę) przynajmniej do 30 cm. w dół, powycinać listwy (t. zw. fugi), tynk z muru poodbijać i również wyrzucić; jeżeli po dokonaniu tego okaże się, że mur jest choćby cokolwiek wilgotny, należy go koksowymi piecami należycie wysuszyć. Ważną jest rzeczą wymyć mur kwasem solnym, potem wyasfaltować go lub wyterować, wreszcie wyprawić go wapnem hydraulicznem, poczem przystąpić do ułożenia posadzki. Ale i to zbyć się nie da. Pamiętać przedewszystkiem należy, że podłoże, na którem ułożoną ma być posadzka, winno być suchem. A więc nasypać suchego rumowiska, lub kamienia, lecz ono nie powinno bezpośrednio do posadzki przylegać: najlepiej jest na podłoże tak z rumowiska, jak i z kamienia położyć papę i na nią dopiero kłaść posadzkę. Deski czy t. zw. kostki przeznaczone na posadzkę, winny być dostatecznie wysuszone; bardzo dobrą rzeczą jest powlec je ze spodu terem lub karbolem. Jeśli budynek jest położony nisko, zatem tem więcej wilgoci podległy, należy wówczas popod posadzką poprowadzić wzdłuż muru niezbyt obszerne kanaliki, by powietrze miało łatwiejszy dostęp i wilgoć usuwało. — Powyższych kilka wskazówek wydaje się niejednemu zbyt obszernemi i przytrudnemi, jednakowóż pamiętajmy, że jeśli grzyb w domu nie zostanie doszczętnie wytępionym, to nigdy usunąć się nie da, a tymczasem gospodarz nie nastarczy kłaść nowych posadzek itd., pomijając już to, że nigdy nie będzie miał w domu przyjemnego, zdrowego powietrza, jakie wieje w zdrowym, wolnym od grzyba i wilgoci budynku.

Losy. Ad. F. z Pakosz. los serbski tytuniowy i włoski czerwonego krzyża, nie wyciągnięte. — Jan Nik. z Cz.: austryacki los czerwonego krzyża, serbski los tytuniowy, włoski czerw. krzyża i węgierski czerw. krzyża, niewylosowane. — Karol S. z Ł.: przekazane nam losy, serbski los tytuniowy i włoski czerwonego krzyża, niewyciągnięte dotąd.

Piotr S. w Niem. Komisya assenterunkowa urzęduje w Krakowie 5-go i 20-go każdego miesiąca z wyjątkiem sierpnia i września i o ile w dnie te nie przypada niedziela lub święto.

Czytelnikowi. O nieprawnem używaniu broni przez niezgodnego sąsiada, wystarczy donieść c. k. Żandarmeryi lub też c. k. Starostwu, a odnośne władze pociągną nieproszonego polowego do odpowiedzialności.

Nieprzyjacielowi much. Zdawaćby się mogło na pozór, że mucha domowa nie jest wcale szkodliwą, lecz raczej dokuczliwą; ale przekonano się, że jest ona wielkim szkodnikiem zwłaszcza jako rozsadnik wszelkiego rodzaju chorób zaraźliwych. — W Anglii, Francyi i w Stanach Zjednoczonych, skazaną jest mucha na zupełne wytępienie, podobnie jak u nas drapieżne zwierzęta. Różne sposoby tępienia much wynajdują ludzie, ale ze wszystkich najskuteczniejszym środkiem jest utrzymanie możliwie największej czystości w domu i koło domu; wielka ilość much daje złe świadectwo gospodyni domu. Przedewszystkiem nie należy pozostawiać na wierzchu żadnych wiktuałów, jak chleba, masła itp. — naczynia stołowe winny być czysto pomyte, odpadki kuchenne usunięte szybko, tak, by muchy nieznalazły w mieszkaniu pożywienia: wówczas pozbędziemy się tego szkodnika. — Są jeszcze inne sposoby, którymi radzą sobie nasze gospodynie w tępieniu much. N. p. papier zatruty, który się cukrem posypuje, różnego kształtu łapki szklanne, do których wpadają muchy mlekiem nęcone; pewien rodzaj grzybów niejadalnych, zwanych pospolicie muszarkami, które sieka się drobno i polane mlekiem, wystawia muchom na ponętę. — Jeśli chodzi o to, by przynajmniej jeden pokój uchronić przed natręctwem much, to nakłada się drobniutką siatkę na okna a drzwi szczelnie przymyka. Najnowszym sposobem tępienia much w pokojach są łapki na muchy w różnych kształtach rozciągające się, jak harmoniki, lub podobne do wieży; całe są obciągane masą lepiącą, która przyciąga muchy swą wonią i słodyczą.

PORADNIK LEKARSKI.

Czyt. z Siemiechowa. Skrzyp rzeczywiście nazywają w niektórych okolicach sprzeczką, w innych koszczką, strzępką lub jedlinką. Rośnie na mokrych polach, ugorach, łąkach. Zawiera dużo kwasu krzemowego i dlatego ma znakomite własności lecznicze w kamicy nerkowej, trudnym moczeniu, wodnej puchlinie, krwawych wymiotach i kaszlu. Zewnętrznie do obmywania zgniłych ran, raków, wrzodów.

Świetlik czyli świecznik rośnie u nas dziko na suchych łąkach, przy drogach, na brzegu lasów. Łodygę ma do 25 cm. wysoką, omszoną, liście owalne, kwiaty wychodzą z kątów liści białe lub różowe.

Szablak, zwykła fasola, z której strączki jako herbatka leczą reumatyzm.

J. M. Drżenie rąk można wyleczyć, zmywając je szybko zimną wodą i wycierając mocno do sucha flanelą. Obok tego pić na wzmocnienie herbatkę z goryczki skrzypu i przetacznika.

M. Sm. i S. K. Na uporczywy reumatyzm pić przez czas dłuższy herbatkę z wilziny i strączek fasoli ½ na ½.

J. Ł. Na wole czyli grubą szyję robić okłady z odwaru kory dębowej, smarować maścią jodową (z apteki), spalić zwykłą gąbkę na blaszance, zmieszać ½ na ½ z mąką bobową i zażywać naczczo i na noc na koniec noża.

J. K. Na reumatyzm i owrzodzenia na nogach pić herbatkę z wilziny, babki i skrzypu, a owrzodzenia napuszczać sokiem z babki.

Czyt. z Odrzykonia. O piegach pisaliśmy już kilkakrotnie. Najbardziej polecamy poziomki. Poziomkę rozdzielić i twarz na noc natrzeć, a rano zmyć czystą, miękką, najlepiej deszczową wodą.

M. G. Na zgrubiałe gruczoły pić herbatkę z liści orzecha włoskiego i skrzypu i robić ciepłe okłady z zaprażonej soli. Gdyby nie pomogło, spróbować lekarstw homeopatycznych.

W. T. Ponieważ środki na tasiemca są dość ostre, więc dla lekarza nie wystarczy samo uczucie chorego, bo nieraz chory może mieć przywidzenie, lecz musi mieć dowód w postaci kawałków tasiemca, które odchodzą zawsze po środku przeczyszczającym n. p. olejku. Dlatego też i w tym przypadku bez rozpoznania lekarskiego nic nie poradzimy.

Sól zwykła kuchenna leczy krwotoki płucne (wypić małą łyżeczkę z wodą) i skrofle (¼ małej łyżeczki codziennie naczczo z wodą lub w opłatku). Rozczyn wodny służy do płukania w zapaleniu gardła w dyfteryi; do okładów w odmrożeniach i nerwobólach (na ½ szklanki wody i alkoholu 2 łyżki soli); do lewatyw dodana przyspiesza skutek; rany zatrute np. zadane przez psa wściekłego, wymywa się silnym rozczynem soli; okład z rozczynu soli łagodzi ból głowy. Nadto dodaje się do kąpieli w reumatyzmie, skroflach, krzywicy; do kąpieli nożnych w uderzeniach krwi do głowy, krwotokach nosowych i t. d.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 31-go lipca: Ignacego Loyoli i Heleny. — Poniedziałek, 1-go sierpnia: Piotra w Okowach i Fausta. — Wtorek, 2-go: **N. M. P. Anielskiej** i Alfonsa. — Środa, 3-go: Znalezienie św. Szczepana i Lidyi. — Czwartek, 4-go: Dominika wyzn. — Piątek, 5-go: **N. M. P. Śnieżnej** i Osw. — Sobota, 6-go: **Przemienienie Pańskie.** — Długość dnia: 15 godzin. 25 min. Nów: 5-go sierpnia o godzinie 8 rano.

*** Adres do ks. biskupa Bandurskiego.** Rodacy wszystkich ziem polskich, zgromadzeni na uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, postanowili wystosować adres dziękczynny do ks. biskupa dr. Władysława Bandurskiego, z wyrazami hołdu i wdzięczności za czynny jego udział w uroczystości narodowej i uświetnienie jej podniosłemi patryotycz-

nemi przemówieniami. W Krakowie wystawiono listy po sklepach, na których publiczność składa swoje podpisy.

* **Echa Obchodu Grunwaldzkiego.** Według obliczeń policyi na uroczystości grunwaldzkie zjechało do Krakowa 150 000 gości. Odpływ tej olbrzymiej masy ludności nie skończył się zaraz. „Amerykanie“ zwiedzali w następnych dniach pamiątki Krakowa, również Królewiacy. Największa część przybyłych odjechała w nocy z niedzieli na poniedziałek. Dworzec kolejowy był wówczas tak natłoczony, że policya musiała zamknąć przystęp do dworca od godz. 11 do 4 rano. Dużo włościan spało na plantach i pod pomnikiem Mickiewicza, nie znalazłszy na noc schronienia. Pochód narodowy na Wawel rozciągał się na linii 7½ klm. Główną część pochodu tworzyło 10 000 Sokołów. Defilada ich przed krakowskim Sokołem-jubilatem i starszyzną Sokolą trwała 55 minut. Sokoli kroczyli w tempie ostrem, w formacyi szóstkowej. Dorożkarze robili znakomite interesy. Za drogę od Rynku do Parku Jordana brali po 20 kor. Podobnie właściciele wolnych mieszkań. Były wypadki, że zgłaszano do Komitetu grunwaldzkiego pokoje po 50 kor. za dobę. Oczywiście Komitet umawiał je za 10—20 kor. Zlotowi Sokolskiemu przypatrywało się 40 tysięcy osób. 9 bramami wchodzili widzowie na Zlot przez dwie i pół godzin. Goście grunwaldzcy zostawili w Krakowie 4—5 milionów koron. Lwią część zabrali restauratorzy. Hawełka sprowadził n. p. dwa wagony piwa, t. j. 24 000 „bomb“. Podobnie w innych zakładach. Kawiarnia Bisanza była stale przepełnioną, taksamo teatry i parki. Urządzono kilkanaście bankietów. Najwięcej, bo 37 toastów wygłoszono na bankiecie dziennikarskim. Przemawiali tam Polacy, Rosyanie, Francuzi, Anglicy, Czesi i Słoweńcy.

* **Za dobre rozwiązanie łamigłówek w kalendarzu „Prawdy“ na rok 1910** — nagrodę otrzymali: R. Borzędowski, Padew; Jan Olszewski, ucz. VIII kl. gimn. Chyrów; Władysław Bretterschneider, Bochnia; Marcin Magiera, Sułkowice; Teofila Turkowa, Lubliniec nowy; Piotr Ilkowski, Przemyśl; Wincenty Pietrzak, Jordanów; Szkoła żeńska, Olpiny; Wacław Szczudłowski, Monasterzyska; Stanisław Stopa, Niebylec; Stanisława Englówna, Lwów; Stefan Góral, Kołaczyce; Franciszka Repczyńska, Wadowice; Wincenty Hyla, Brzeźnica; Władysław Potoniec, Nowy Sącz; Franciszek Sołtysik, Rajcza; Aleksy Majewski, Drohobycz; Jan Nowina Sroczyński, Dębniki; Koncewicz Roman Stryszów; Józef Pawlikowski, Otfinów. Nagrody wysłano 24 bm.

* **Nabój karabinowy urwał dziecku palec.** Bawiącej się w Podgórzu nabojem Anieli Godzikównej eksplodował z niewiadomych powodów nabój karabinowy, który urwał dziewczynie po dwa palce u obu rąk. Zawezwane pogotowie ratunkowe po pierwszym opatrunku przewiozło nieszczęśliwe dziecko do szpitala św. Ludwika w stanie groźnym.

* **Czterodniową Wystawę rzemiosła i przemysłu krajowego** połączoną z jarmarkiem wyrobów krajowych, wiecem przemysłowym, oraz wykładami o przemyśle krajowym urządza ruchliwe Towarzystwo „Pomoc przemysłowa“ w Dębicy w dniach od 27—30 sierpnia br.

* **Wściekły pies pokąsał dziecko.** W Gajach Greczyńskich koło Tarnopola pokąsał wściekły pies 10-letnią dziewczynkę Katarzynę Kraśnicką. Poszarpał jej prawie całą rękę w okropny sposób. Odwieziono ją natychmiast do zakładu Bujwida w Krakowie.

* **Z Niska-Malców** donoszą nam o pięknej uroczystości poświęcenia nowowybudowanej kaplicy, która powstała na miejscu starej ku upadkowi się chylącej kapliczki. Nowa kaplica zawdzięcza swoje powstanie ofiarnej dłoni hrabiny Rossegnierowej, która dostarczyła cegły na całą budowę; inne wydatki pokryto z wdowiego grosza składek publicznych, które atoli wśród ubogiej ludności szczupłe być musiały. Więc wszelkie braki wyrównywał własnym kosztem i bezinteresownie ekspozyt tamtejszy ks. Wład. Kisielewicz; i tak przy dobrej woli wszystkich powstał nowy dom Boży. Onegdaj odbyło się jego poświęcenie przez ks. Przeora OO. Kapucynów z Rozwadowa, na cześć i pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej. Dla tamtejszej ludności była to uroczystość rzewna, skoro mimo wielkiej ulewy liczne bardzo rzesze ludu zebrały się na poświęcenie.

* **Szkoła gospodyń wiejskich w Bachowicach.** Bardzo szczęśliwie wypada otwarcie nowej szkoły gospodyń w roku wielkich pamiątek historycznych. Postać Jadwigi, królowej polskiej, poświęcającej się dla dobra narodu i kościoła, ten doskonały wzór kobiety Polki, matki i żony, nadto postacie matek, które wychowały tylu bohaterów okrytych wiekopomną chwałą pod Grunwaldem, będą przyświecały przykładem tak gronu nauczycielskiemu, jako też uczennicom szkoły gospodyń w Bachowicach, aby spełniły wielkie zadanie narodowe. Szkoła gospodyń w Bachowicach ma bowiem za cel wychowanie i wykształcenie zamożnych i średniozamożnych córek włościańskich na przyszłe gospodynie domu, zdolne do spełnienia wielkich obowiązków matek, żon i obywateli kraju. Cel ten pragnie szkoła osiągnąć przez sześciomiesięczny kurs, na którym uczennice będą miały sposobność nauczenia się wychowania dzieci, poznania obowiązków żony i obywatelki, pogłębić swoje wiadomości religijne i nauczyć się stosować je w życiu, zapoznać się z historyą polską i geografią, a nadto wykształcić się w zasadniczych gałęziach gospodarstwa wiejskiego. Ponieważ najwydatniejszem źródłem dochodu włościanina jest hodowla bydła, świń, drobiu, a może się stać i hodowla królików, przeto ten dział gospodarstwa będzie najdokładniej uwzględniony. Nie mniej pilną uwagę zwróci szkoła na rachunkowość gospodarczą, która jest zupełnie zaniedbaną w domach włościańskich, a jej brak sprowadza wielkie klęski gospodarcze. Praktyczne szycie, nauka gotowania, prania, prasowania, przeróbek owocowych, sadownictwo i warzywnictwo dopełnią liczbę przedmiotów, udzielanych w szkole gospodyń. Ta szczęśliwa myśl, aby uczennice wykonywały roboty w takiem gospodarstwie, w jakiem je postawi ich przyszły zawód, będzie miała zastosowanie, gdyż zostało oddane do użytku szkoły gospodarstwo, złożone z 9 morgów pola wraz z budynkami gospodarskimi i inwentarzem, oraz półtoramorgowy, wzorowo utrzymany sad. Po odbyciu 6-miesięcznego kursu będą miały sposobność uczennice uzupełnić swe wiadomości gospodarcze w porze letniej i jesiennej w zakresie sadownictwa, warzywnictwa i przeróbek owocowych i konserwowania jarzyn, gdyż zarząd szkoły w stosownej chwili je wezwie na pra-

ktyczny kilkudniowy kurs. Ponieważ nadto szkoła w Bachowicach pragnie, aby wszystkie włościanki powiatu wadowickiego mogły korzystać z nauki gospodarstwa, przeto będzie urządzała ruchome kursy dwutygodniowe w tych wsiach, które dostarczą odpowiedniej kuchni, materyału do gotowania i szycia, nadto nauczycielki będą wyjeżdżały co niedzielę przez 5 miesięcy z odczytami do wsi powiatu wadowickiego. W ten sposób szkoła wychodzi za ramy zwykłego szablonu udzielania nauki w budynku szkolnym i wkracza w dziedzinę życia włościan, jednoczy się z nimi i przenika ich życie swym wpływem dobroczynnym i umożliwia w ten sposób bardzo szybki rozwój kulturalny.

Skład grona nauczycielskiego: Kierowniczka: Drobniewiczowa Antonina będzie uczyła chowu bydła, świń, drobiu i królików i kierowała wychowaniem uczennic. Katecheta: Ks. Gołba Franciszek będzie uczył katechizmu na tle biblii i historyi kościelnej. Nauczycielki: Rojówna Bronisława będzie uczyła historyi polskiej, geografii, rachunków i rachunkowości gospodarczej, prania i prasowania; Modlingerówna Jadwiga będzie uczyła gotowania, przeróbek owocowych i szycia; Eugenia Gorczycowa wychowania dzieci i obowiązków żony i obywatelki; Gorczyca Michał sadownictwa i warzywnictwa.

Warunki przyjęcia do szkoły gospodyń w Bachowicach:

1) Podania o przyjęcie wnosić należy do Zarządu szkoły gospodyń wiejskich w Bachowicach, poczta Zator, najpóźniej do 15 września.

2) Do podania załączyć należy: a) świadectwo moralności, b) metrykę chrztu, udowadniającą, że kandydatka ukończyła 17-ty rok życia, c) świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły ludowej.

3) Opłata miesięczna za utrzymanie wynosi 28 koron miesięcznie, może być jednak zniżoną do połowy dla uboższych. Pierwszeństwo mają kandydatki z powiatu wadowickiego.

4) Chcący starać się o ulgi w opłacie, mają załączyć świadectwo ubóstwa.

5) Uczennice winny stawić się w szkole dnia 14 października, gdyż 15 października rozpoczyna się nauka, która trwa do 15 kwietnia.

6) Powinny przywieźć ze sobą: a) poduszkę, b) dwie pary dobrego obuwia t. j. jedną parę trzewików i jedną parę butów, c) kilka fartuszków, bielizny i sukien codziennych dostateczną ilość, ciepłą chustkę, świąteczną suknię, d) pewną kwotę pieniężną na przybory naukowe i drobne wydatki oraz materyał na roboty ręczne.

Ks. Gołba Franciszek.

Gazety ludowe proszę o powtórzenie tej wiadomości.

* **Zginął od szerszenia.** Ośmielam się napisać do Szan. Redakcyi niniejszy list, którego treścią jest wieść o niemiłym wypadku, jaki miał miejsce w Zieleniowie, należącym do pow. rohatyńskiego. Dnia 1-go lipca br. w piątek wyszedł z izby znany gospodarz tutejszy śp. Jan Wiącek, zawołany przez dzieci, by się popatrzył na gniazdko szerszeni, które się osiedliły na poddaszu piwnicy. A skoro się przybliżył do gniazdka i mimowoli potrącił je, wyleciał z wnętrza jeden z szerszeni i z wielkim rozjątrzeniem ugodził napastnika żądłem w szyję. Śp. Wiącek uczuł znaczny ból, sądził jednakowóż, że śmiałość swą będzie musiał tylko trochę odchorować, a po za tem nic mu nie będzie. Lecz inaczej się stało. Szerszeń przeciął w szyi główną arteryę i spowodował zakażenie krwi, a po upływie dziesięciu minut, leżał już śp. Wiącek z oznakami śmierci. Nie pomógł nic słaby ratunek, gdyż wkrótce przeniósł się do wieczności, osierociwszy żonę i czterech synów. Wieść ta smętnym po okolicy rozniosła się echem, bo był to człowiek zasłużony, a pracą narodowo-oświatową, jakiej nie szczędził dla ciemnego ludu wiejskiego, zdobył sobie pamięć dozgonną. Na drugi dzień tj. w sobotę wielkie mnóstwo ludzi odprowadziło zwłoki na cmentarz, gdzie syn śp. Jana Wiącka, uczeń gimnazyalny, wygłosił mowę pogrzebową i przedstawił uczesnikom pogrzebu działalność społeczną zmarłego. Oto nowy dowód niepewności życia ludzkiego. Marny owad potrafił przeciąć życie tak niepospolitego człowieka, który przez dłuższy czas swego życia niósł przed narodem oświaty kaganiec. Cześć jego pamięci! a wiekuistą światłość racz dać Panie jego duszy.

Czytelnik „Prawdy“.

* **Kiedy i jak użyć mączkę żużlowa Thomasa?** Mączkę żużlową Thomasa można rozsiać o każdej porze roku z najlepszym skutkiem, albowiem zawarty w niej kwas fosforowy wskutek swej rozpuszczalności zostaje bezpośrednio przez rośliny przyjęty. Najlepiej jest rozsiać mączkę żużlową Thomasa przed siewem w jesieni. Na ugor lub surową skibę zimową należy mączkę żużlową Thomasa użyć wcześnie w lecie lub w zimie. Wprowadzenie mączki w głąb ziemi następuje przez obrobienie gleby drapaczem, broną lub pługiem. Łąki nawozi się nią pogłownie w jesieni, zimie lub na wiosnę. Oziminę można mączką żużlową Thomasa też do wiosny pogłownie nawozić. Kwas fosforowy jest pod oziminy wszystko jedno po jakim przedplonie i na jakich ziemiach — prawię niezbędny. Przeciętna dawka wynosi około 200 kg. Wobec pojawiających się często falsyfikatów i mniej wartościowych żużli zwraca się uwagę na znak ochronny prawdziwej mączki żużlowej Thomasa „gwiazda“ pięciopromienna.

* **Więzień zakuty uciekł.** Onegdaj odstawiono z krakowskiego kryminału do więzienia w Cieszynie Franciszka Mazgaja, aresztowanego niedawno sprawcę włamania do sklepu jubilera we Frydku i spełnionej tam kradzieży kosztowności na 25 000 koron. Mazgaj był skuty na rękach, eskortował go żandarm. Około Skoczowa, gdy pociąg był w pełnym biegu, rzucił się więzień do okna i zdołał wyskoczyć. Żandarm pociągnął za linkę bezpieczeństwa, chcąc pociąg zatrzymać; linka wszakże była widocznie zepsuta, bo pociąg nie zatrzymał się wcale. Za zbiegiem zarządzono poszukiwania.

* **Pszczoły zabiły konie.** Z Gródka Jagiellońskiego donoszą: Dnia 15 b. m. wczesnym rankiem wyjechał gospodarz na żniwo w pole, uwiązał konie na długiej linewce, a sam w pewnem oddaleniu od nich żął zboże. Koło godziny ósmej rano zauważył, że w powietrzu nisko tworzy się chmura pszczół z pobliskiej w polu ustawionej pasieki, lecz nie zwracał na to wielkiej uwagi. Pszczoły rzuciły się na konie, naprzód na chrapy, części najczulsze u koni, potem na uszy i na cały tułów. Nim właściciel koni to spostrzegł, było już zapóźno. Konie wyrwały się z opony i uciekały, lecz ukłócia były tak dotkliwe, że padły na miejscu i zginęły.

* **Budki**, powiat Kamionka str. Otrzymaliśmy następujące pismo: Dzień 3 lipca br. pozostanie na długie lata w pamięci naszej wioski, która przez długi czas niczem się nie zajmowała — na wszystko patrzyła obojętnem okiem. Dopiero teraz, kiedy mamy czytelnię, kiedy czytamy różne pożyteczne książki i gazety, zapanowała wśród nas jakaś inna myśl. Otóż członkowie Czytelni naszej powiedzieli sobie: stanęliśmy na stopniu oświaty, należy się nam to czynić, co czynią nasi bracia, więcej od nas oświeceni. Przed dniem 3 lipca kilku członków Czytelni z p. naczelnikiem gminnym Józefem Zierotką, udało się do lasu gminnego i tam zrąbali dęba pięknego. Przewieziono go następnie na miejsce, gdzie się miała odbyć na drugi dzień uroczystość grunwaldzka. Członek Czytelni Marcin Kostuj przy pomocy innych członków, zrobił piękny krzyż. Dziewczęta następnie przystroiły krzyż wieńcami zieleni. Przy tej pracy nikt nie żałował rąk i zabiegów, a Bóg także nam dopomógł, bo udzielił nam przepięknej pogody. W niedzielę 3 lipca przyjechał nasz ks. proboszcz Jan Czyrek z Kamionki strumiłowej i odprawił mszę św. w kaplicy miejscowej. Po nabożeństwie wyruszyliśmy wszyscy w pochodzie z pieśnią na ustach na miejsce, gdzie krzyż ustawiono. W pochodzie niesiono chorągiew z orłem białym, owoc starania pp. nauczycieli z Jesienicy pol., Turek i Rudy. Za chorągwią postępował Zarząd Czytelni w barwy narodowe przybrany. Gdy pochód stanął u celu, pod krzyżem, na którym widnieje napis: „Pamiątka obchodu grunwaldzkiego 1410 do 1910. 3 lipca w Budkach", piękną przemowę wygłosił ks. Proboszcz; po nim przemawiali pp. Radca Starkiewicz z Kamionki strum., Pawlicki, Koprowski i Kisiński. Chór dziewcząt założony staraniem tutejszego nauczycielstwa, odśpiewał uroczyście „Boże coś Polskę", a orkiestra zakończyła uroczystość hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła". Zarząd Czytelni czuje się zobowiązanym wyrazić w imieniu całej wsi serdeczne podziękowanie Czcigodnemu ks. Proboszczowi, radcy Storkiewiczowi, pp. Nauczycielstwu i wszystkim, którzy do uświetnienia obchodu w jakikolwiek sposób się przyczynili. **Jędrzej Skibiński**, przewodniczący Czytelni polskiej w Budkach.

* **Odciął nogę własnemu dziecku.** We Lwowie kosił w ogrodzie trawę zamieszkały tam ogrodnik Czapliński. Nagle podsunęła się ojcu pod rękę 9-letnia córka Helena tak nieszczęśliwie, że kosa ucięła jej lewą nogę powyżej kostki. Zawezwana stacya ratunkowa przewiozła nieszczęśliwe dziecko do szpitala; życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

* **Dzieciobójca.** Z Budapesztu donoszą nam o strasznym czynie pewnego listonosza w Köbanyi. Wysłał on pewnego dnia żonę swą by doniosła odnośnym władzom, że z powodu choroby nie może w tym dniu pełnić służby; gdy żona wróciła do domu, okropny widok przedstawił się jej oczom: mąż podrzynał sobie gardło, a wszystkie pięcioro dzieci leżały wiankiem obok ojca bez życia. Nieszczęśliwa żona przeszkodziła szaleńcowi w samobójstwie, niestety zapóźno, bo mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej po 3-ch dniowych cierpieniach zakończył życie. Przed śmiercią wyznał, że powodem tego rozpaczliwego czynu był brak środków utrzymania, którego szczupłą swą (64 kor.) miesięczną pensyą pokryć nie mógł.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Dyecezya przemyska. Instytucyę kanoniczną na probostwo otrzymali: ks. Stefan Hałwa na Rumno; ks. Marcinek Antoni na Poraż; ks. Nachajski Władysław na Lipinki i ks. Syzdek Michał na Żurowę.

Święcenia kapłańskie otrzymali dnia 29 czerwca w uroczystość św. Piotra i Pawła w kościele katedralnym z rąk J. E. ks. biskupa dr. Pelczara następujący wychowankowie przemyskiego seminaryum duchownego: Ambrozik Jan, Biały Jan, Bolek Franciszek, Bysiewicz Franciszek, Czubek Adam, Dołowy Jan, Dutkiewicz Bronisław, Dykiel Jan, Kogut Józef, Kwolek Jan, Łaskawski Stanisław, Łukasiewicz Andrzej, Machnik Stanisław, Michałkowski Józef, Reichel Jan, Rybak Stanisław, Sadowski Julian, Skrobacz Andrzej, Stawarczyk Jan, Trela Walenty, Warzecha Jan, Wawrzykowski Adam, Wróbel Franciszek, Zieliński Stanisław, Królicki Józef, Szpunar Stanisław.

Zamianowani: dziekanem jarosławskim ks. Tomasz Włazowski, prob. w Sieniawie; ks. Wincenty Telega, proboszcz w Krościenku Wyżnem, poddziekanem krośnieńskim; ks. Józef Bronisławski, wikary w Rzeszowie, administratorem w Trzcinicy.

Prezentę na probostwo w Świlczy otrzymał ks. Maksymilian Hajduk, proboszcz w Stobiernej.

Przeniesieni: ks. Tomasz Gunia, wikary w Tyczynie, do Rzeszowa; ks. Gerard Kielar wikary w Samborze, do Przybyszówki.

Przeznaczony na posadę wikarego do Tyczyna nowowyświęcony ks. Andrzej Łukasiewicz.

Urlop kilkomiesięczny w celu poratowania zdrowia otrzymał ks. Józef Chmurowicz, proboszcz w Przybyszówce.

Pensyę emer. otrzymał na własne żądanie ks. Józef Dybaś, proboszcz w Trzcinicy.

Nowa parafia rzym. kat. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 10 czerwca 1910 l. 21 150 zezwoliło na utworzenie w Tryńczy (dziekanat przeworski) nowej rzym. kat. parafii i przyłączenia do niej miejscowości Głogowice i Ubieszyn.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 5 parobków z rodzinami, 80 k. 10 krc. zboża, 1 l. mleka, zwrot kosztów podróży, po 2 latach służby 20 koron. Adres: Artur Schnell, Stare Brody; 4 fornali z rodzinami, 80 kor., 12 krc. zboża, 1 l. mleka, zwrot kosztów podróży, zaraz! Adres: Zarząd dóbr Suchowola p. Brody; 2 czeladników szewskich; 1 czeladnika introligatorskiego; 1 lokaja, kawalera, 24 korony i wikt; 2 uczniów do stolarza; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do elektrotechnika, wymagane lepsze wykształcenie; 1 kowala na ordynacyę. Adres: Adam Kazmierowski, Brandysówka p. Szczurawice.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 dziewczynę; 1 furmana.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 karbownika, 140 k.., 400 cetn. żyta, 200 cetn. pszenicy, 400 cetn. jęczmienia, 2 litry mleka; 12 ctn. kartofli, mieszkanie i opał; 1 polowego, kawalera; 1 fornala, 120 k. i ordynarya; 1 stolarza-czeladnika 10—12 k. tygodniowo i wikt.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświecimiu poszukuje: 3 dziewczęta wiejskie do robót gospodarczych; 1 czeladnika stolarskiego; 1 chłopaka do stajni do koni cugowych, 16—18 lat, 6—18 k. mies.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 3 parobków; 4 dziewczęta folwarczne; 2 kucharki; 1 pokojową; 1 furmana parobka.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 lepszego fornala żonatego, 10 k. mies., 10 kor. ordynaryi twardego zboża, 1 litr mleka, kawałek ogrodu i zgnojonego pola pod kartofle, zaraz! Adres: Leopold Groo, Kuchajów p. Tołszczów, pow. Lwów; 1 szofera, 160—180 kor. mies. Adres: Spółka przewozowa, Baligród p. loco, powiat Lisko; 1 kowala miejscowego, prowadzić młóckarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze, jak pługi, brony i t. p. i kuć konie. Kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr, Rudna wielka p. Rzeszów z podaniem swojem warunków. Odpisy świadectw nie będą zwracane.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 1 furmana, 600 kor. za pięć kwartałów bez wiktu lub 180—240 kor. rocznie i wikt. Płaca mies. Zwrot kosztów podróży; 1 ucznia do piekarza. Adres: Migacz, piekarz, Nowy Sącz; 1 ogrodnika młodego, kawalera, do mniejszego ogrodu.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 kowala do robót kotlarskich; 1 kucharza; 1 palacza; 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 nianiek; 20 pokojówek.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika stelmacharskiego, 20—24 koron mies. i wikt; 1 czeladnika masarskiego 16—20 kor. mies. i wikt; 100 robotników do fabryki cementu w Połud. Węgrzech, 2 kor. 40 robotników 2 kor. 80 h. dziennie lub akord.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 szewca; 2 malarzy pokojowych.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 furmana kawalera, 10—16 koron mies. i wikt.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, Kolejowa l. 3 poszukuje: kilkuset robotników rocznych do Francyi na korzystne warunki w wieku lat 20—25. Kilkudziesięciu robotników sezonowych na korzystne warunki.

☛ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pałka Adam, Niemcy: pieniądze odebraliśmy.
Świerczek J., Lipnik: za nadesłane egz. należy się nam 42 halerze.
Królik Filip, Krzeszowice: gazetę Pan otrzymuje? — więc pieniądze musiały dojść.
Szatko W., Lisia góra: z powodu przepełnienia, teki redaktorskiej na razie nie możemy.
Monasterski J., Drohobycz: takich książek u nas niema.
Walenty Stachel, Niemcy: 3 K. odebraliśmy.
Kot Jakób, Lisiejamy: otrzymaliśmy.
Wolak Tomasz, Rozinów n. D.: na razie nie.
Sosława Daniel, Sułkowice: 4 K. nadeszły.
Winiarz John, Ameryka: zlecenie załatwione.
Sadulski Piotr, Niemcy: takiej powieści niemamy, na „Grunwald“ zaś należy nadesłać 1 K.
Caputa Józef, Lipowa nr. 248: z powodu dwóch do siebie podobnych adresów gazety nie dochodziły, lecz już naradziliśmy temu.
Chochoł Szymon, Budapest: Takich śpiewników nie posiadamy.
Mucha K., Lisiagóra: 4 K. odebraliśmy.
Kotlarz J. Machowa: odebrano.
Autor „Demokracyi chrześć.“ i „Chrześcian w pierwszych wiekach“ raczy podać swój adres, celem nawiązania korespondencyi.

Na **„Dar Grunwaldzki“** złożyli: Franciszek Longawa 1 kor. Iwanicki St. 1 kor. Dzieci szkolne z Głogowa 23,80 kor.

PODZIĘKOWANIE

Towarzystwu asykuracyjnemu „Wisła“.

Podpisani mają zaszczyt publicznie podziękować Szanownej dyrekcyi „Wisły“ za nadar prędką wypłatę szkody i sumienne oszacowanie.

Dnia 5 czerwca br. wybuchł w Borzęcinie pożar a między innemi spłonęły też domostwa podpisanych, które były ubezpieczone we „Wiśle“.

Wrogowie „Wisły“ zaraz przy ogniu nas nastraszyli i naśmiewali się z nas, żeśmy się ubezpieczyli we „Wiśle“, że „Wisła“ nam nie wypłaci, bo pieniędzy nie ma. Tymczasem dnia 7 czerwca br. przybyła komisya a po sprawozdaniu szkody przyznała nam całkowicie odszkodowanie. **Połowę pieniędzy otrzymaliśmy** zaraz, które też nam były niezbędnie potrzebne na zadatki na nowe budynki, zaś drugą połowę należytości otrzymaliśmy po załatwieniu formalności. Poznaliśmy przytem, co to jest prawdziwie ludowe Towarzystwo asykuracyjne, któremu jeszcze raz składamy serdeczne podziękowanie słowami „Bóg zapłać“.

Feliks Pilarski. Wiktorya Pilarska. Franciszek Wójcik. Katarzyna Kulak. Antoni Pilarski. Józef Kulak.

8

Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowyoh i centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

21—52

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą »Straż Polska« do bojkotu zaliozyła.

Wielmożna Pani gospodyni domu!

Prosimy Wielmożną Panię uprzejmie, uważać i nie dać się wprowadzić w błąd zachwalaniem :nowych: pakietów cykoryi, lecz bądź Wielmożna Pani raczej tego przekonania, że

prawdziwa :Francka: przymieszka do kawy, którą już i w domu Wielmożnej Pani od wielu lat wypróbowano, jest najlepszą i także taką nadal :pozostanie:. —

Prosimy jednak Wielmożną Panię bardzo, uważać dokładnie na naszą markę fabryki i nasz podpis



Marka fabryki.

Henryka Francka synowie

Ble X 1346. 8:9 I. V. V.

317

„WISŁA“

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Reformacka 3, II. p.

koncesjonowane reskryptem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1903 L. 13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki, inwentarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy, oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdogodniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inwentarzy, towarów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są na razie ubezpieczone budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski w czerwonem polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Z powodu olbrzymich zapasów

artykułów religijnych

sprzedajemy takowe 499

po znacznie zniżonych cenach.

FIAŁEK i TUREK, Kraków, ul. Szewska 23.

Strzelby!



Jednorufówki	od K.	26.—
Dubeltówki	„	35.—
Floberty	„	8.50
Rewolwery	„	5.—
Pistolety	„	2.—

Naprawki tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

278 **Franciszek Dusek** fabryka broni, **Opočno** a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 143

Największy dom exportowy

S. Pelz

387

Kraków, św. Gertrudy nr. 28 założony w 1873 roku poleca

męskie ankr. remontoir



z portretem Kościuszki, Mickiewicza, z godłem polskiem, z obrazami świętymi dobrze idący na minutę wyregulowany, **K. 3.90**, **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana **Kor. 2.90** w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawisze z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d.



424

Ja Anna Csillag



z moimi **185 centymetrów** długiemi **olbrzymiemi włosami Loreley**, dostałam je po **14 miesięcznem** użyciu **przezemnie wynalezionej pomady.** Uznano ją za jedyny środek przeciw **wypadaniu** włosów, **wzmożeniu wzrostu** tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje **u Panów pełny silny zarost brody** i użycza już po krótkiem użyciu tak **włosom na głowie** jakoteż **na brodzie** naturalnego **połysku i obfitości** i chroni przed **przedwczesną siwizną** aż do najpóźniejszego wieku. Żaden inny środek **nie** posiada tyle materyi odżywczej dla włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztowe przesyłki codziennie po nadesłaniu należytości, albo **za zaliczką** na cały świat z mojej fabryki, dokąd nadsyłać zamówienia.

Anna Csillag, Wien I, Kohlmarkt II.

Płyty dźwiękowe, telefony.

Przyrządy muzyczne i elektryczne, fortepiany, tańsze i lepsze jak wszędzie. Zastępców przyjmuiemy. **F. MACHUNEK i SYNOWIE. Wiedeń XVII,** Ortliebgasse 5. 470

Półtora miljona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przezroczyste, łudząc tem, że są cienkie a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przezroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem **4** hal.
„ w opasce . . . . . : . **6** hal.

Żądajcie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 Kraków, Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

O chowie królików

broszurka ta ozdobiona 14 rycinami jest bardzo pouczająca: jakie korzyści przynosi chów królików, karmienie, rozmnażanie, tuczenie tychże i t. p.

Cena 1-go egzemplarza **60 hal.** z przesyłką **70 hal.** do nabycia w

Administracyi „PRAWDY“
Kraków. ulica Stolarska 6.

Lyra-Rowery.

Najlepszego uznania fabrykat. Niedoścignionej jakości i wyposażenia. Premiowane złotym medalem z 2 letnią gwarancyą podług cennika.



Części do rowerów i artykuły sportowe. Zegary, broń, muzyki, maszyny do szycia, stalowe i skórzane towary luksusowe.

Wyborny materyał czystej roboty, bardzo lekki bieg są zaletą Lyra-Rowerów.

Otrzymać takowe można **wolne od cła** przez Austryackie Filie.

Najniższe ceny. **Zastępcy poszukiwani.**

C. k. Poczmistrz M. Junger w St. donosi: Pański fabrykat powszechnie się podoba. Prawdziwie podziwiać się musi, że fabryka taki solidnie zbudowany, wszystkim wymaganiom nowożytnym odpowiadający, lekko biegnący kołowiec za rzeczywiście niską cenę w świat targowy dostarczyć może

Lyra-Fahrrad-Werke Herman Klassen i Prenzlau,
Postfach Nr. 285.

Żądać proszę bezpł. przysłania mojego wspaniał. katalogu.

Kupujcie u swoich!



Przed użyciem. Po użyciu.

Tak cudownie działa
preparat

KOLA-DULTZ

najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie, myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rześki swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i trudach znaleźć przyjemność — niech zażywa KOLA-DULTZ. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew, a udzielając siły i życia, działa skutecznie na każdy organ ciała.

KOLA-DULTZ daje ochotę do życia i siłę do działania, jak również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas KOLA-DULTZ codziennie, a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość i jego działanie okaże się w poczuciu pełnych sił i zdrowia. KOLA jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo.

Daję więc każdemu sposobność wzmocnienia swych nerwów. Proszę napisać do mnie kartę pocztową z podaniem dokładnego adresu, a ja przyślę natychmiast darmo i opłatnie porcyę KOLA-DULTZ, zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.

Skład główny: **MAX DULTZ, Budapest,** VII Abt. Odr. 504, Tabakgasse 29. 530

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!

Tanie pierze!



1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor., prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego, śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k., 1 kg duńskiego (puszek) szare 6 i 7 k., białe delikatne 10 k., najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długości, 116 cm. szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm. szerokości, napełniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub wzrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 104. Böhmerwald.

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBOLOM I BOLOM KRZYŻOW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle polceeń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. 86

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Przy kościele parafialnym w **Rzykach** p. Andrychów jest zaraz do objęcia

posada organisty.

Kto 40 koron

tygodniowo ciągle i w łatwy sposób chce zarobić, niech prześle natychmiast swój adres do firmy. **L. Schaechter, Wien 104 XVI/2 Postfach 95.** 525

Przy zakupnie towaru prosimy się na naszą gazetę powoływać!

Generalna Reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI, KRAKÓW ulica Senacka l. 7.

dostarcza jako wyłączne zastępstwo na Galicyę 502

Fabryki dachówek spadkob. śp. **Fr. Górniaka** w **Sibicy** koło **Cieszyna.**

Dachówkę jakość powszechnie uznaną za najlepszą, wyrabianą z glinki nieprzepuszczalnej, dobrze wypalonej, która jako taka przewyższa dobrocią wszystkie inne dachówki silnie wchłaniające wodę.

Poleca również i dostarcza ogrodzenia siatkowe, drut kolczasty, wszelkie materjały budowlane, jako to: cement, wapno hydrauliczne, płyty izolacyjne do pokrycia fundamentów, papę czarną oraz srebrzystą niewymagającą terowania, rury kamionkowe, taczki, tragacze i t. p.

Urządzenia i maszyny do wyrobu dachówki cementowej falcowanej i gładkiej, dającej się układać w różnokolorowe piękne desenie, — **formy** do wyrobu schodów betonowych, rur kanałowych i klozetowych, rur do ocembrowania studzień, żłobów cementowych dla bydła, — **maszyny** do wyrobu posadzki cementowej w różnych kolorach i deseniach oraz płyt chodnikowych — sprzedaje po cenach wyjątkowo niskich, pod bardzo dogodnymi warunkami spłaty dla nabywców-włościan, zasługujących na kredyt.

Zapytania i zamówienia wystarczy przesłać kartką korespondencyjną pod adresem: **Jan Godzicki w Krakowie.** — Cenniki wysyła się natychmiast opłatnie za darmo.

Pod siew oziminy najlepszy i najskuteczniejszy nawóz fosforowy.

Mączka żużlowa Thomasa

z znakiem „gwiazda"

Stern Marke

Baczność! Strzeżcie się licznych mniej wartościowych naśladownictw i falsifikatów. Tylko cytratowo rozpuszczalny kwas fosforowy w mączce żużlowej Thomasa rozpuszcza się w glebie. Kupujcie więc tylko z gwarancyą cytratowo rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Najpewniejszą rękojmią przed sfałszowaniami i mniej wartościowemi naśladownictwami, daje kupno tomasyny ze znakiem „Gwiazda".

Jeneralny reprezentant dla Galicyi i Bukowiny

Józef Karrach. Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

Firma istnieje od roku 1882.

Płótna czeskie każdej szerokości, **dymki, drelichy, ręczniki, sziffony, szertyngi, płótna kolorowe, sefiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, bieliznę stołową, damską i męską, chusteczki do nosa, skarpetki** i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. **Ceny bardzo niskie i stałe.** 245

Franciszek Parisek, Kraków, Sławkowska 13.

Szwalnia Sióstr Felicyanek

przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z nicianemi szlakami, komże i bieliznę kielichową. Chorągwie, sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. — Ceny bardzo umiarkowane. 288

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.;** do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą"**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5. nowy.

„TEMATY" z dziejów powszechnych i ojczystych
wydał Prof. F. Gątkiewicz.

„TEMATY" ważne są dla uczniów gimn. real. od IV kl. począwszy, dla seminaryów, zwłaszcza dla maturzystów, prywatystów.

„TEMATY" przydadzą się kandydatom do egzaminów z historyi.

„TEMATY" wyświadczają wielką przysługę i tym, którzy się nie uczyli historyi systematycznie, ponieważ „TEMATY" są to pytania, umiejętnie ułożone poglądowo, zaopatrzone w krótką odpowiedź, objaśnienie lub dyspozycyę.

„TEMATÓW" treścią są sprawy polityczne, społeczne, wojskowe, religijne, kulturalne, ekonomiczne itd.

„TEMATY" wykazują, jak z przerobionego materyału układać wiadomości, urabiać poglądy, wysnuwać wnioski, więc „TEMATY" szybko pouczają i oryentują w rozległym materyale historycznym.

„TEMATY" są zarazem próbką, w jakim zakresie, w jakiej formie można stawiać uczniowi pytania przy egzaminach.

„TEMATY" dają gotowe zagadnienia do wypracowań pisemnych. 528

Wydrukowane w drukarni „PRAWDY".

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 2 korony.



Bardzo wiele osób jest chorych na przepuklinę a nie wiedzą o tem, co im jest i czem się **wyleczyć** lub uchronić, aby można zdrowo pracować. 462

Bandaże na przepuklinę i rupturę
(Bruchbänder)

jedno lub dwuboczne dla mężczyzn, kobiet i dzieci 2, 3, 4, 5, 6 kor., z angielskiemi aparatami i sprężynami 8 kor. Przy zamówieniu należy podać miarę t. j. objętość osoby w centimetrach, calach lub nitką albo cienkim sznureczkiem przesłanym w liście dalej z którego boku to jest, czy na lewy lub prawy bok a może na obydwie strony, od jakiego czasu cierpi na przepuklinę i czy już nosił bandaż. Wysyła się za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Wysyła się dyskretnie.

M. L. Polaczek, Sambor, Galicya.





Ważna wiadomość
dla
księgarń i handli obrazów

Zakład artyst. graficzny
F. K. Ziółkowskiego & Sp.
w **PLESZEWIE**, (Pleschen — Posen)

wykonuje i poleca: 472

Obrazy narodowe i historyczne oraz obrazy religijne, oleodruki.

Wielki wybór. Ceny bardzo tanie.

Bogato illustrowane katalogi wysyłamy na żądanie za nadesłaniem **20 hal. w markach** pocztowych. Wszelkie nasze wydawnictwa obrazowe ma również na składzie **Redakcya „PRAWDY" w Krakowie,** ulica Stolarska 6.

Pewny dach nad głową
ma ten, kto kryje dom paloną 445
Dachówką Ciesielskiego
w **Krakowie,** ul. Garncarska 14.

Telefon 1079.

W każdym polskim domu

powinien się znaleść

Tryptyk Grunwaldzki

śliczny potrójny obraz kolorowy (wykonany 16 kolorami) składający się z 3 części przedstawiających: 1) Chrzest Litwy, 2) Chwilę przed bitwą pod Grunwaldem, kiedy królowi Jagielle, stojącemu na czele wojsk polskich, Krzyżacy przynoszą dwa miecze niby na to, by miał się czem bronić. 3) Pogrzeb Wielkiego Mistrza Krzyżaków. Ten wspaniały obraz kosztuje już z przesyłką pocztową tylko 4 koron (za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką) 527

Zamówienia nadsyłać pod adresem:

Zygmund Wałaszek, Kraków, ul. św. Jana l. 6.

Artystyczny zakład pozłotniczy.

F. Pamm
Kraków, Zielona 2

12 poleca 16—52

Męski ankr. remontoir. z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk., bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, **kor. 3.90.**



Harmonika z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90 w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60. **Na żądanie wysyłam** darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.



Folwark

w powiecie Zaleszczyckim położony w **obszarze 427 morgów najlepszej podolskiej ziemi,** mający kościół **rzym.-kat. oraz szkołę w miejscu w kwadrans drogi od kolei, poczty i sądu,** z budynkami folwarcznymi, **zostanie w całości lub częściami sprzedany.** 531

Bliższych wyjaśnień udzieli:

Zarząd Dóbr Czerwonogród

poczta **Uścieczko**

Ekonom

samodzielny z 12-letnią praktyką poszukuje miejsca. Na żądanie może być złożona kaucya. Zgłoszenia przyjmuje: 526

Redakcya „PRAWDY".

OGRODNIK 524

31 lat, żonaty, z długoletnią praktyką w hodowli jarzyn, kwiatów, owoców i we wszelkich gałęziach, znający język polski i niemiecki, z chlubnemi świadectwami poszukuje miejsca. Adres: **Jan Sóchacki, Spytkowice, obszar dworski.**

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.